

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 186)**

z dnia 23 kwietnia 2014 r.



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 186)

23 kwietnia 2014 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgieła (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zadaniach realizowanych przez spółki strategiczne Skarbu Państwa nadzorowane przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jarosław Wojtowicz** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Leszek Świętochowski** prezes Agencji Nieruchomości Rolnych wraz ze współpracownikami, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Programowania Agencji Rynku Rolnego, **Grzegorz Brzostek** wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Krzysztof Przedpełski** sekretarz Biura Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Leszek Hądzlik** prezydent i **Zbigniew Urny** dyrektor ds. oceny wartości użytkowej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, **Franciszek Klim** prezes Pomorsko-Mazurskiej Hodowli Ziemniaka Spółka z o.o. oraz **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Samobrona”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska** i **Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Temat: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zadaniach realizowanych przez spółki strategiczne Skarbu Państwa nadzorowane przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w tym, myślę, że także informacja na temat powstałego zespołu ds. prywatyzacji, bo słyszałem, że taki zespół powstał. Drugi punkt to ewentualnie sprawy różne. Czy są uwagi? Jeśli nie ma, to przyjmujemy porządek obrad. Szanowni państwo, mamy czas do za piętnaście druga. Jeśli będzie taka potrzeba, to najwyżej przełożymy posiedzenie, sprawa jest ważna, ale starajmy się zdyscyplinować i być może dzisiaj otrzymamy informacje o najważniejszych kwestiach. Materiał otrzymaliśmy na piśmie, tak że w pierwszej kolejności prośba do pana ministra, żeby w sposób możliwie krótki zreferował główne sprawy wynikające z tej informacji i planowanej prywatyzacji. Następnie będą pytania posłów i mam nadzieję, że ponad godzina nam wystarczy, a jak nie, to, jak powiedziałem, będziemy jeszcze na następnym posiedzeniu to ewentualnie przedłużali. Bardzo proszę, panie ministrze.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie i panowie. Wypełniając prośbę pana przewodniczącego, chcę zwrócić uwagę, że rzeczywiście materiał został przygotowany i skierowany do wszystkich członków Komisji. Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na kilka istotnych kwestii, które...

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę o spokój.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Wsi Kazimierz Plocke:**

...dotyczą operacyjnej działalności spółek Skarbu Państwa o znaczeniu strategicznym dla polskiego sektora rolnego, nadzorowanych przez Agencję Nieruchomości Rolnych.

Materiał jest skonstruowany na podstawie danych z 31 grudnia 2013 r. Ta informacja mówi nam, że mamy łącznie 43 spółki hodowli roślin i hodowli zwierząt o szczególnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Chciałem także poinformować, że dwie spółki w roku 2013 zostały wykreślone z rejestru, tj. Stadnina Koni Huculskich Spółka z o.o. w Gładyszowie na skutek jej przyłączenia do Kombinatu Rolnego Spółka z o.o. w Kietrzy, a także Stado Ogierów Książ Spółka z o.o. przyłączona do Ośrodka Hodowli Zarodkowej Spółka z o.o. w Kamieńcu Żąbkowickim. To były działania podjęte w celu poprawy sytuacji finansowej w tych dwóch spółkach. Była to inkorporacja, a więc przyłączenie do innych spółek, które w ten sposób, po pierwsze, powiększyły swój majątek, a także zminimalizowano skutki finansowe.

Jeżeli chodzi o kolejną informację, spółek w zakresie hodowli zwierząt mamy 35, spółek, które zajmują się hodowlą roślin, mamy 8. Spółki hodowlane dysponują gruntami o powierzchni ponad 110 tys. ha, w tym ponad 4419 ha gruntów własnych, przekazanych w ramach aportu, i 105 tys. ha gruntów dzierżawionych ze Skarbu Państwa; zatrudnionych jest 4641 pracowników. Ważna informacja, jeśli chodzi o wartość udziałów w spółkach nadzorowanych przez ANR – w wymiarze nominalnej wartości wynosiła na koniec grudnia 2013 r. 625 mln zł, z tego w spółkach hodowli zwierząt prawie 400 mln zł i w spółkach hodowli roślin ponad 225 mln zł. Łączny majątek spółek na koniec grudnia wyniósł 1894 mln zł i wzrósł prawie o 4% w stosunku do roku 2012, tj. prawie o 71,5 mln zł. Majątek trwały wzrósł o 4,3% do kwoty 1160 mln zł, majątek obrotowy wzrósł prawie o 3% do wartości 732 mln zł. Na koniec grudnia 2013 r. aktywa w grupie spółek hodowli zwierząt wyniosły 1278 mln zł, a w grupach hodowli roślin ponad 616 mln zł.

Chciałbym też poinformować, że w zakresie hodowli roślin mamy tych spółek 8, 5 z nich zajmuje się przede wszystkim hodowlą roślin rolniczych, a 3 spółki, które hodowlą roślin ogrodniczych – to jest także w wykazie, który został państwu doręczony.

Chcę też zwrócić uwagę, że w zakresie spółek hodowlanych o profilu produkcji zwierzęcej spółki zajmują się: hodowlą bydła mlecznego, hodowlą trzody chlewnej, hodowlą owiec, a także hodowlą koni. Ten materiał, który jest w państwa dyspozycji... Oczywiście to nie będzie bardzo dokładnie przeanalizowane...

Chcę ze swojej strony zauważyć, że 20 marca tego roku minister rolnictwa podjął decyzję, wydał zarządzenie w sprawie powołania Zespołu ds. spółek hodowli roślin i hodowli zwierząt. Do zadań zespołu będzie należało przede wszystkim, po pierwsze: analiza finansowa i organizacyjna spółek hodowli roślin i hodowli zwierząt, po drugie: ocena działalności prowadzonej w spółkach dla potrzeb całego sektora rolnego w wymiarze naukowo-badawczym, po trzecie opracowanie wykazu spółek, gdzie będą przygotowane rekomendacje na przyszłość, to znaczy tych, które będą włączone do sektora naukowo-badawczego, żeby zrealizować do końca cele, które będziemy chcieli postawić przed spółkami strategicznymi. A więc chcemy, żeby te spółki miały ramy organizacyjne, by korzystać z finansowego wsparcia zarówno z budżetu krajowego, programów naukowo-badawczych i być może również jeszcze innych źródeł finansowania, których będziemy poszukiwać. Chcemy wypracować mechanizm autentycznych działań w zakresie chowu i hodowli w produkcji roślinnej i zwierzęcej po to, żeby stworzyć do końca bank genetyczny w zakresie hodowli roślin i hodowli zwierząt. To jest dla nas bardzo ważna informacja i chcemy, żeby ten bank genetyczny czy hodowla roślin i zwierząt wypełniały nam około jednej trzeciej rynku krajowego, bo na tyle pewnie będzie nas stać. Oczywiście, to będzie proces, który zostanie uruchomiony, a w kolejnych latach ten udział w rynku może być zwiększony. Dzisiaj jako przedstawiciele resortu przy udziale Agencji, a także spółek stawiamy sobie cel, żeby ten udział w rynku był na poziomie 30%. To tyle, panie przewodniczący, tytułem wprowadzenia, ponieważ spodziewamy się, że będą jeszcze różnego rodzaju wypowiedzi. Jesteśmy w zespole, jest prezes ANR i zespół współpracowników, a także przedstawiciele naszego resortu z poszczególnych departamentów gospodarki ziemią. Jesteśmy do państwa dyspozycji. To tyle na początek, dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Prośba tylko, żeby rozporządzenie w sprawie tego zespołu ds. prywatyzacji przesłać do nas, do Komisji, jeśli można, bo pewnie jest opublikowane. Bardzo proszę, pan poseł Ajchler, potem pan poseł Olejniczak i przygotowują się następne osoby, jeśli będą.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Panie ministrze, otóż...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Bliżej mikrofon, panie pośle.

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Mam z tym ostatnio jakieś trudności... Panie ministrze, trochę inaczej patrzę na tę kwestię, którą pan przedstawił; w mojej ocenie, głównym powodem tego, że przyglądacie się spółkom, jest przede wszystkim wywiązanie się Agencji w perspektywie czasu z planu, jakiego życzy sobie minister finansów, i zapewnienie wpływu środków do budżetu państwa ze sprzedaży tych spółek. Ponieważ jednak wiele gruntów w Polsce nie może być dzisiaj sprzedanych przez Agencję dlatego, że są różnego rodzaju zastrzeżenia byłych właścicieli i pewne sprawy są nieuregulowane, to szukacie dalszych możliwości, żeby w jakiś sposób zabezpieczyć budżet państwa, i to robicie, czy chcecie to zrobić, kosztem spółek, w moim przeświadczeniu, w większości dobrze funkcjonujących. Bo jeżeli spojrzeć się na to, co pan minister powiedział, to na jednego zatrudnionego w spółce Agencji przypada średnio około 25 ha, tak to mniej więcej wychodzi, czyli, innymi słowy, jeżeli zlikwidujecie, to zwiększycie w pewnym sensie... bo przecież trzeba będzie tych pracowników zwolnić, bo nikt im zatrudnienia nie da. Z drugiej strony, po ileś tam hektarów kupią na pewno rolnicy lub tacy, którzy chcą ulokować środki finansowe, no i minister finansów z tego całego interesu będzie bardzo, bardzo zadowolony. Ale przeglądając materiał, który otrzymaliśmy, chcę zauważyć, że nie do końca ten spis macie poprawny, dlatego że, na przykład, jeśli spojrzę na Gałowo w powiecie szamotulskim w woj. wielkopolskim, to oprócz bydła mlecznego i bydła mięsnego jest jeszcze dołączone stado ogierów w Sierakowie, ba, stado ogierów, gdzie hodowla jest zachowana...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Na której stronie, panie pośle, przepraszam, jest ta informacja?

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Słucham?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Na której stronie jest ta informacja?

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Na trzeciej stronie. Gałowo. Jest bydło mleczne i bydło mięsne, oprócz tego jest stado zachowawcze, jest stado konika polskiego w tejże stadninie i sądzę, że z tych planów, z tych spółek, które pan ma już wytypowane do sprzedaży, to gospodarstwo – i o to wnoszę – powinno wypaść ze sprzedaży. Z dwóch powodów. Tam oprócz tego stada, które przejęło Gałowo za zgodą ministrów rolnictwa i prezesa ANR, ratując to stado, ratując tę hodowlę polską po to, aby nie zginął konik polski, aby zachować dorobek ludzi w tej hodowli, przede wszystkim pracujących nad tym naukowców, zajmują się także od kilku lat hodowlą koni i szkoda, że tego stada tutaj nie ma wykazanego. Więc prosiłbym, żeby rozpatrując, czy wykonując to rozporządzenie, o które prosił pan przewodniczący, z uwagi także na hodowlę roślin i uprawę zbóż, które to gospodarstwo prowadzi, aby to stado, aby to gospodarstwo zostało zachowane w tym stanie jako gospodarstwo strategiczne.

Przyglądałam się jeszcze jednej kwestii, mianowicie wynikom finansowym, które są podane na stronie – zaraz, panie przewodniczący, ją przywołam. Otóż większość tych gospodarstw skarbowych świetnie sobie radzi z dochodem, dlatego że tylko co niektóre wykazują straty. Nie wiem, jakie są tego powody, ale tylko kilka jest takich, a większość inwestując wypracowuje jeszcze dywidendę, którą dzieli się z właścicielem, a przede wszystkim inwestuje w hodowlę. Tak, to jest na 19 stronie. I teraz jeżeli przyglądam się,

to widać, że te gospodarstwa w tej sytuacji w jakiej są, świetnie sobie radzą. I nie można niszczyć dorobku wielu lat wyłącznie z tego powodu, że minister finansów chce kasę. Ja stawiam tezę, że tu idzie tylko o pieniądze. Tu nie idzie o te gospodarstwa, tu idzie o nałożony na prezesa ANR plan, który prezes musi go za wszelką cenę wykonać, inaczej polecą jego głowa i tyle, i będziecie szukali takiego, który będzie wam poddany. Prezes Agencji powinien stać twardo na stanowisku i strzec zachowania tej hodowli, którą prowadzi. Bo jeżeli popatrzymy na to, co się dzieje w produkcji roślinnej, to większość materiału...

Dlaczego w Polsce rolnicy nie korzystają z materiału siewnego w takim stopniu, w jaki korzysta wiele krajów UE? Otóż z jednego, prostego powodu – stan hodowli nasion jest taki, jaki jest i powinniśmy, mając te 43 spółki, zrobić wszystko, aby ta hodowla postępowała. No i co, chcemy zrobić to na 15-hektarowym albo 20-hektarowym gospodarstwie, gdzie żadnych warunków nie idzie zachować, nawet przestrzennych i izolacji pomiędzy poszczególnymi odmianami? No w żadnym razie. Można to zrobić tylko na dużych gospodarstwach i taką hodowlę uratować. Uważam, że z wyjątkiem może kilku gospodarstw, dwóch, nie chcę wskazywać, których, bo to nie moja rola, wszystkie inne powinny być zachowane. Powinny być zachowane, bo tam jest prawdziwy postęp w polskim rolnictwie. No i nie wolno wam tego niszczyć, bo jak nie dzisiaj, to za kilka lat ktoś się o to upomni. Balcerowicz zniszczył wszystkie pegeery i dzisiaj w niektórych częściach Polski mamy to, co mamy. A mogła połowa z tych gospodarstw pozostać.

Wszystko wyprzedajecie Niemcom, Francuzom, Duńczykom, wszystko. Przyjeżdżają i im się opłaca kupować, a u nas nic co państwowe się nie opłaca. Francuzi kupili Polski Cukier, państwową firmę. No jak tak można gospodarować? Myślę, że ktoś się opamięta w tym kraju. Nie chodzi o to, żeby wszystko w tym kraju sprzedać. Ktoś mówił, że sprzedaż lasów jest niemożliwe. No jest możliwe. Bo czym się różni las od polskiej ziemi? Tym, że na polskiej ziemi rodzi się chleb, a tam rośnie drewno – w konsekwencji. I mówi się, że lasy nie, bo nie. To dlaczego polską ziemię się tak traktuje? Dlaczego wszystko trzeba sprzedać? Dlaczego nie może być coś polskiego? Huty posprzedawane, nic nam się nie opłaca, a Polak ma być ciągle wyrobnikiem czy parobkiem w jakichś gospodarstwach? Tak nie powinno być. Powinno być zachowanych wiele gospodarstw, które są na wysokim poziomie produkcji, i tak należy podejmować...

Tych kilka spółek, 40 spółek, 100 tys. ha, co to jest do tyłu milionów, które mamy? Nawet jeśli policzymy, jakby one były *stricte* hodowlane, to nie wiem, czy ten poziom wykorzystania, czy nasycenia produkcji w produkcji roślinnej nasion, czy w hodowli zarodkowej zostanie spełniony? Musimy jeździć gdzieś do Niemiec i tam kupować to wszystko? Minister powiedział przed chwilą, że nie może być tak, że spółki nie produkują, a jałówki kupuje się gdzieś w Holandii czy w Niemczech. No pewnie, że się nie będzie tego robić, jeśli te gospodarstwa, które mają nieść postęp w rolnictwie, będzie się obciążać podatkami, dzierżawami, dywidendą. To będą jeździć tam, gdzie jest trochę inaczej rolnictwo traktowane.

Jestem gorącym zwolennikiem tego, żeby ta garstka, te 100 tys. ha, które zostały, żeby to zachować. Zachować, usprawnić hodowlę, bo tam jest praca dla naukowców, profesorów, którzy zajmą się tym materiałem genetycznym, a nie wszystko niszczyć. Te 100 tys. ha za chwilę nie uratuje ministra finansów, bo tu jest tylko ten pęd. Kiedyś Agencja, mając tyle tysięcy hektarów, płaciła 50 tysięcy; dzisiaj już nie wiadomo ile od rolnika się żąda za jeden hektar, bo o tym mówi rynek. Panie ministrze, powinniście do tych wytypowanych spółek podejść z rozważą. A mówię o tym jednym gospodarstwie w Gałowie, bo je znam i wiem, gdzie ono leży, wiem, jak wygląda, wiem, jakie uzyskuje się tam plony, wiem, jakie produkuje się zboża, łącznie z hybrydą żyta, jęczmień, pszenicę jara, buhaje na reprodukcję, sprzedaje się na eksport także zwierzęta hodowlane. I to chcecie zmarnować? Wiem, że macie to w swoim tajnym wykazie. Ja się po prostu na to nie zgadzam. I zrobię wszystko co możliwe, co mogę jako pojedynczy poseł zrobić. Zresztą, obojętne, skorzystam z każdej możliwości, żeby uratować to gospodarstwo, bo to jest nie do przyjęcia, żeby w taki sposób, tylko widząc złotówkę, sprzedać, zniszczyć to, co może się świetnie rozwijać. Mamy wiele hektarów leżących odłogiem, niezagospodarowanych gruntów, weźmy się do nich, a nie niszczyliśmy czterdziestu paru gospodarstw, no wstyd,

żeby sobie z tym nie można było poradzić dla dobra polskiego rolnictwa. To tyle, panie przewodniczący, na początku. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proponuję, panie pośle, może by pan wspólnie z kimś przygotował dezyderat w tej sprawie?

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Panie przewodniczący, jeśli mogę, to jest dobry pomysł. Ale warto by było zajrzeć do tego rozporządzenia, o które pan prosił. Stawiałbym taki wniosek, aby resort rolnictwa przedstawił te spółki, które chce zaproponować Ministrowi Skarbu Państwa do prywatyzacji, czy ma je sam sprzedać – nie wiem, przypuszczam, że taka forma by była – i w jaki sposób zamierza to zrobić? No przecież jeśli ja słyszę, że w jednej ze spółek jest oddawana najnowocześniejsza udojnia mleka, teraz, niedługo, za ogromne miliony złotych, i widzę, że ma dziesięcioprocentowy zysk, to gospodarstwo prowadzi hodowlę i to ma się zlikwidować, to to Platinum, panie ministrze, co powiedziałem o tym oleju, jest komuś potrzebne, tylko nie wiem, komu. Nie wiem komu, ale trzeba by było tę osobę ustalić, co takie pomysły podpowiada panu ministrowi, żeby to likwidować. No to zlikwidujemy hodowlę całkowicie, wszystko będziemy kupować za chwilę. Obejrzymy się, jak już będzie pozamiatane.

Tak że prosiłbym o wykaz tych firm, które mają być, zdaniem tego szanownego gremium, przeznaczone do likwidacji, i dlaczego? Dlaczego nie uwzględniono ich tutaj, dlaczego te dane są niepełne i wtedy dopiero...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ja myślę, że jest harmonogram pracy tego zespołu, to...

**Poseł Romuald Ajchler (SLD):**

Myślę, że ta jedna Komisja nie wystarczy, panie przewodniczący, a...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Poprosimy o informację z prac zespołu, poprosimy o harmonogram, żeby wiedzieć, kiedy pewne czynności będą zrealizowane. Pan poseł Olejniczak.

**Poseł Cezary Olejniczak (SLD):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo. W tym wykazie, który państwo nam przedstawili, tak jak powiedział kolega Ajchler, znajdują się spółki prowadzone bardzo dobrze, i takich jest większość. Dwa lata temu na ten temat też dyskutowaliśmy, rozmawialiśmy, co zrobić, żeby usprawnić te spółki, które źle są prowadzone. Do nich m.in. należy Stadnina Ogierów Starogard Gdański, Stadnina Koni Walewice i Ośrodek Hodowli Zwierząt Zarodowych Chodeczek, gdzie są wyniki ujemne. Jak to się stało, że te wyniki są ujemne, mało tego, z każdym rokiem są one gorsze? Szczególnie widać to na przykładzie Stadniny Koni Walewice. Dwa lata temu w kwietniu mówiłem nie w tej sali, tylko w Kancelarii Prezydenta, wtedy mieliśmy możliwość rozmawiania na ten temat, podawaliśmy za wzór Małopolską Hodowlę Roślin, gdzie jest świetny zarząd, świetnie prowadzona spółka i państwo od roku to też zauważają, bo im kolejne spółki dołączacie, co widać w tym wykazie. Jak byśmy spojrzeli, ile hektarów miała Małopolska przed trzema laty, a ile ma teraz, ilu miała pracowników wtedy, a ile teraz, to naprawdę widać, że ci ludzie tam potrafią zarządzać. To może dołączyć jeszcze kolejne spółki do Małopolskiej Hodowli Roślin, albo wszystkie i wtedy naprawdę ten wynik finansowy będzie taki, jak być powinien.

Nie może być tak, że Stadnina Koni Walewice, która leży 108 km od tego miejsca, z każdym rokiem generuje straty. Jest w atrakcyjnym miejscu, jest pięknie położona, ma piękny pałac, w który państwo jako ANR, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zainwestowało ogromne pieniądze przez te ostatnie lata. Było już kilku prezesów w tym okresie od 2010 r., kiedy spółka generuje straty, nie mają państwo po prostu szczęścia. Jest kolejny prezes, zmieniliście warunki konkursu, żeby socjolog został szefem takiego gospodarstwa, no przecież tak nie można prowadzić. Mało tego, bo, jak mówią mi pracownicy, to on ma problemy z odróżnieniem trawy od buraka. Naprawdę, jak nie macie szczęścia, to zmieńcie natychmiast tego prezesa, bo tylko kpinę robi z ANR ten

człowiek, który niby wygrał konkurs na prezesa jednej z większych spółek strategicznych Skarbu Państwa.

Ja mieszkam w tej gminie, nie mogę na to po prostu patrzeć. Pytałem pana przewodniczącego, kiedy będzie ta Komisja, w końcu jest. Pytałem NIK. Była kontrola w tejże spółce, pokazała nieudolność poprzednich zarządów od 2010 r. Pytam więc – 108 kilometrów, jeśli się tam źle dzieje, to nadzór właścicielski ANR powinien być tam każdego dnia praktycznie albo raz w tygodniu. Nie macie czym dojechać? Służę samochodem, możemy jutro jechać. Zróbcie coś naprawdę z tym, bo potem będzie za późno. Od tego jest nadzór właścicielski, żeby na bieżąco monitorować sytuację i prowadzić program naprawczy, który, nie wiem, czy ten prezes przedstawił, czy nie przedstawił, trudno mu było może to przygotować, bo prawdopodobnie nie ma doświadczenia. Więc naprawdę prosilibym o rozwagę.

I chciałbym też wiedzieć – kolega Ajchler mówił na temat tej listy spółek – czy rzeczywiście zależy komuś na tym, żeby na tej liście z tego wykazu 43 spółek tylko niektóre spółki z się znalazły? Też chcielibyśmy to wiedzieć, i to wcześniej; ludzie, którzy tam pracują, też by chcieli to wiedzieć. I, panie przewodniczący, pan już zresztą o to zapytał, kiedy to rozporządzenie będzie przedstawione naszej Komisji? Chcielibyśmy się z nim po prostu zapoznać.

Nie może być tak – jeszcze wróć... Do 2010 r. w tejże spółce był zarząd jednoosobowy. Jak się wyniki zaczęły pogarszać, zarząd jest dwuosobowy. Jeden członek zarządu zarabia 15 tys. zł brutto, drugi członek zarządu, założymy, 10 tys. zł brutto, no to jak ma się dziać dobrze? 25 tys. razy dwanaście, czyli na samym członku zarządu już są oszczędności 120 tys. zł brutto, plus samochód i inne rzeczy, które się należą członkowi zarządu. Naprawdę, przyjrzyjcie się dokładnie tej spółce, jak również tym dwóm, które, podejrzewam, mają wynik ujemny, tak jak Chodeczek – spółka, która do niedawna była jedną z lepszych spółek Skarbu Państwa, spółek strategicznych, a dzisiaj pokazują państwo, że ma ponad 2 mln, dokładnie – 2637 tys., strat. A hektarów ile ma? To każdy rolnik chyba lepiej by tę spółkę poprowadził niż obecny zarząd. Wróć do hektarów, bo to też jest bardzo ważne, tu koledzy mówili, ile Chodeczek ma hektarów – 2038 ha. I wygenerował stratę 2600 tys. zł. Nie macie szczęścia do ludzi, to próbujcie jeszcze po raz kolejny zmienić prezesów tych spółek, skoro nie potrafią powierzonym im majątkiem Skarbu Państwa, powtarzam – majątkiem Skarbu Państwa, odpowiednio zarządzać. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Jak ta spółka się nazywa z pana gminy? Walewice. Raport z NIK też trzeba będzie zdobyć. Czy ktoś jeszcze z posłów chciał zabrać głos? Pan poseł Babalski, potem pani poseł Masłowska.

#### **Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Nic rewelacyjnego nie powiem, ale mam złe skojarzenia: przebieg prywatyzacji i doprowadzanie praktycznie do upadłości, do ujemnego wyniku finansowego. Czy to nie jest aby tak, że specjalnie się stawia ludzi, którzy są nieudolni, żeby pokazać, że ta spółka nie ma szans? Ma wtedy mniejszą wartość przy prywatyzacji i sprzedaje się ją za bezcen, łącznie z pałacami, łącznie z ziemią i tak dalej. Czy to nie jest tak? Bo ja nie rozumiem, dlaczego państwo dopuszczają do takiej sytuacji, że ludzi niezorientowanych w rolnictwie stawia się na czele zarządów. Dlaczego? Jaki jest tego powód? Poza politycznym ja nie widzę żadnego innego. Więc dlaczego państwo nie zadbali do tej pory, żeby poprawić gospodarność w tego typu spółkach? W moim przekonaniu, jest to przygotowanie gruntu do sprzedaży za bezcen tych spółek, żeby zasilić kolegów i żeby zasilić budżet państwa.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Babalski.

#### **Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, ja może też nie za specjalnie, po świętach uciążliwie, ale bardzo proszę chociażby o krótką informację na temat Pomorsko-Mazurskiej Hodowli Ziemniaka Spółka z o.o. w Strzekęcinie. Jak pan zapewne



pamięta, spółka ta wchłonęła bardzo dobrą Stację Hodowli Roślin z odmianami ziemniaka w Sztyldaku. Nie twierdę, że tam jest źle, tylko chciałbym... Tu jest napisane, panie ministrze, jedno zdanie i to nawet niezłożone: „Hodowla twórcza i zachowawcza 35 odmian ziemniaka, w tym 34 odmian własnych”. Chciałbym troszeczkę więcej informacji na temat działalności tej spółki. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan przewodniczący Dunin.

**Poseł Artur Dunin (PO):**

Wróć jeszcze do Walewic. Jestem po rozmowie z paroma osobami, mam krótkie pytanie – jakie są zamierzenia ministerstwa odnośnie do Walewic?

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Korzeniowski.

**Poseł Leszek Korzeniowski (PO):**

Dziękuję. Proszę państwa... Do mikrofonu, tak? Już. Rzeczywiście, powtarza się prośba, żeby ministerstwo rolnictwa przedstawiło taki bardziej szczegółowy program ewentualnej prywatyzacji czy ewentualnego przekształcania tych spółek. Na jakich ma się to odbywać zasadach, bo jak słyszałem na poprzednim posiedzeniu Komisji wypowiedź pana ministra Sawickiego, to zapowiedział, że nam powie, jak to będzie wyglądało, ale na razie nam nie powiedział. Boję się, że jeżeli to się zacznie dzielić na jakieś bardzo małe fragmenty i sprzedawać według jakiegoś bliżej nieokreślonego rozporządzenia, to z tego nic nie wyjdzie. Nie podejrzewam, żeby tutaj specjalnie minister finansów czał się na pieniądze z tych spółek. To jest raczej coś, co trzeba będzie w jakiś sposób uzdrawiać.

Rzeczywiście, na podstawie tych wyników przedstawionych przez Agencję, możemy powiedzieć, że te gospodarstwa funkcjonują dobrze. Ale muszą wziąć państwo pod uwagę jedną rzecz – te gospodarstwa mają około 90 tys. ha, a wynik finansowy jest w okolicach 58 milionów. Jeżeli by policzyć dopłaty bezpośrednie, które te firmy wzięły, a one powinny wziąć około 90 mln zł dopłat bezpośrednich, tak się gdzieś składa, po około miliona złotych. Więc wynik finansowy 58 mln uzyskany przez te firmy nie jest żadnym wynikiem, a jeżeli się jeszcze odejmie Kietrz, który dał w tym momencie ponad 22 miliony, to wychodzi na to, że te spółki wcale tak dobrze nie wyglądają finansowo i tutaj nie za bardzo się zgadzam z opiniami moich koleżanek i kolegów, którzy twierdzą, że to są spółki bardzo dobrze zarządzane. One nie są dobrze zarządzane, one są zarządzane, tak jak są zarządzane i niech to tak zostanie. A powiem tak – na ostatnim rankingu gospodarstw tzw. trzysetki padały stwierdzenia, że parametry, kryteria, które są oceniane dla tych gospodarstw, są wyjątkowo niekorzystne właśnie dla gospodarstw skarbowych. I żeby państwo wiedzieli, to jest niezmiernie istotna informacja – tylko cztery spółki z grona spółek Skarbu Państwa mają tzw. zysk na sprzedaży, czyli, inaczej mówiąc, tylko cztery spółki wykazują przychód, a więc zysk bez dopłat bezpośrednich. To świadczy o tym, że to wcale nie jest dobra gospodarka i ja uważam, że coś z tym należy zrobić i dobrze, że się tak stało, że w tej chwili się za to między innymi Komisja w jakiś sposób wzięła.

Odnośnie do spółek tzw. końskich, czyli stad ogierów. Stada ogierów to jest odwieczny problem, z którym się tutaj borykałem z panem dyrektorem Młynarczykiem, ale w końcu doszliśmy do jakiegoś wspólnego mianownika. Uważam, że dobrze się stało, że te spółki stad ogierów zostały zachowane, ale one również kosztowały olbrzymie pieniądze. Poszczególne spółki, które przejęły stada ogierów czy stadniny koni, z tego tytułu ponoszą bardzo konkretne koszty, zarówno Małopolska Hodowla, jak i OHZ Kamieniec Żąbkowicki oraz chyba jeszcze inne spółki, których w tej chwili nie będę wymieniał, bo mi się zapomniało.

Tak że, konkludując: proszę państwa, sytuacja w spółkach skarbowych jest złożona i nie należy wszystkich ich oceniać razem. Wspomniałem, że tylko cztery spółki uzyskały pozytywny wynik finansowy. To było za rok 2012. Rok 2012 był rekordowy dla rolnictwa polskiego, gdy nożyce między cenami środków do produkcji a cenami płodów były wyjątkowo korzystne dla polskiego rolnictwa i za ten rok jedynie te cztery spółki uzyskały

wynik pozytywny. Czekam na wyniki za rok 2013, zdecydowanie gorszy, można przyjąć że rok 2013 to jest 0,7 roku 2012. Jeżeli te wyniki przyjmujemy, to patrząc na poziom zysków i przyrostu aktywów, nie wiem, gdzie to mogło przysronąć, albo przynajmniej nie potrafię zrozumieć takiego zjawiska, a sam troszkę się w tym rolnictwie obracam, więc wiem, że jest to sytuacja mocno, moim zdaniem, wymagająca kontroli. I konkludując, oczekuję od ministerstwa rolnictwa, panie ministrze, że w niedługim czasie Komisja otrzyma jakiś program, nie wiem, czy naprawczy, czy program, w którym przedstawicie plan zrobienia w wielu wypadkach tzw. porządku z wieloma spółkami, bo, tak jak powiedziałem, nie wierzę w to, że te wyniki są tak korzystne, jak tu zostały zapisane. Różne są szkoły na to, ja kiedyś długie lata pracowałem w rolnictwie, więc wszystkie te szkoły znam. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję. Pan przewodniczący... Pani Masłowska, przepraszam, pani poseł.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Myślę, że wiele powodów tego nierozumienia tkwi w tym, w takiej filozofii podejścia do sprawy, że wszystko ma przynosić zysk, panie przewodniczący. Uważam, że tak być nie musi, że postęp biologiczny kosztuje i do postępu biologicznego warto dopłacać, tym bardziej że Polska ma ogromne osiągnięcia, jeśli chodzi o hodowlę. Jest to często praca wielu pokoleń dla wyhodowania jakichś atrakcyjnych polskich odmian i efekty dzisiejszej pracy mogą dopiero w przyszłości się ujawnić, pozytywne efekty dla dobra polskiego rolnictwa i polskiej gospodarki. Tak że takie podejście, że wszystko ma przynosić zysk, jest po prostu krótkowzroczne i uważam, że sprzedaż firm hodowlanych w Polsce, które są właściwie prowadzone, właściwie zarządzane, z powodów finansowych, byłaby wielką stratą i nieodpowiedzialnością wobec naszego pokolenia i następnych pokoleń. Wszystko wyprzedaliście, przedsiębiorstwa, stocznice, wszystko wam się nie opłacało, innym się opłaca to robić. I podobnie będzie ze spółkami hodowlanymi. Nie twierdzą, że tam nie ma takich, które są źle zarządzane, prawdopodobnie są i to wymaga analizy. Ale obydwojmy byli dalecy od takiego podejścia, że zrobiliśmy zespół poświęcony przeglądowi, tak naprawdę prywatyzacji i żeby wyprzedzić, co się tylko jeszcze rusza. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan przewodniczący Korzeniowski chciał...

**Poseł Leszek Korzeniowski (PO):**

Odnoszę wrażenie, że pani mówiła to do mnie, pani poseł, więc chciałem powiedzieć, że jeżeli chodzi o postęp biologiczny taki czy inny, powinny być na to przeznaczone określone środki finansowe. My zaś rozliczamy gospodarstwa jako *stricte* gospodarstwa. Ja się zgadzam z tym, że jeżeli jest potrzeba dotacji ze strony budżetu do postępu biologicznego, jestem jak najbardziej „za”, ale my w tej chwili analizujemy suche fakty. A te pokazują, że te gospodarstwa wcale nie tak dobrze funkcjonują, jak o tym mówiliśmy. I to jest tylko taka zwykła sucha konkluzja, która z tego faktu wynika.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Gołębiowski.

**Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Samoobrona” Mariusz Gołębiowski:**

Panie przewodniczący, panie ministrze. Oczywiście, jako przedstawiciel organizacji rolniczej zgadzam się z moimi przedmówcami, z trudnymi pytaniami do ministra rolnictwa. Ale mam również takie jedno stwierdzenie i jedno pytanie. Stwierdzenie: panie ministrze, nam, rolnikom, bardzo dobrze współpracowało się do 2004 r. i jeszcze kilka lat później ze spółkami Skarbu Państwa w dziedzinie hodowli zwierząt, przede wszystkim koni, trzody chlewnej, bydła. Mieliśmy dostęp do różnych rzeczy i wcale nam, rolnikom indywidualnym, nie zależy na sprzedaży tych spółek i tej ziemi, którą one posiadają. Panie ministrze, chcielibyśmy dalej uzyskiwać te korzyści, które osiągnęliśmy, w inny sposób, to co pani posłanka mówiła, że nie wszystko może przynosić zysk. Jeżeli była pomoc dla rolników, to była ona w inny sposób wyrażana, czyli te spółki robiły to w inny

sposób, a tu są porównania takie, że np. hodowla trzody chlewnej o połowę nam spadła od 2004 r., w stadninach koni rasy małopolskiej liczba klaczy też zmniejszyła się o połowę: w 2008 r. 223 klacze, w 2014 – 114 klacze. W hodowlach roślin nam spada, bo nie ma tej współpracy z rolnikami. Te spółki strategiczne zaniechały współpracy z rolnikami w bardzo wielu kwestiach, o których trzeba by szczegółowo mówić. Panie ministrze, chciałbym też spytać o jedną rzecz – czy te spółki, które kilka lat temu i w roku 2012 zostały przyłączone do tych dobrze finansowo stojących, jak Małopolska Hodowla Roślin, czy one, czy ich ziemia będzie w pierwszej kolejności kierowana, np. do tej sprzedaży, czy ten zespół w ten sposób opracowuje, bo podejrzewamy, że właśnie one dlatego zostały, niektóre przynajmniej, przyłączone, żeby teraz można było w ten sposób realizować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan poseł Babalski chciał jeszcze uzupełnić.

**Poseł Zbigniew Babalski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Przepraszam, może nie do końca w temacie, ale widzę pana prezesa ANR. Panie prezesie, podam dwa przykłady: gmina Rybno, gmina Kurzętnik w woj. warmińsko-mazurskim, powiat Nowe Miasto Lubawskie, Rybno powiat Działdowo. Jest pytanie zasadnicze, które rolnicy do mnie kierują, więc kieruję je do pana. Ogłaszane są przetargi na dzierżawę do końca roku 2015. Teraz wiszą ogłoszenia na stronach internetowych. O co tu chodzi? Mówię o oddziale olsztyńskim. Kto rozsądny na półtora roku wystartuje w przetargach o dzierżawę? To nie są małe grunty. Prosiłbym, żeby pan po prostu, niekoniecznie dzisiaj, tym się zainteresował, a ewentualnie odpowiedź powinna być taka, o co tak naprawdę chodzi w tym wszystkim? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Proszę zanotować to pytanie do prezesa i na piśmie pan prezes przygotowuje odpowiedź. Bardzo proszę, aby pan się przedstawił.

**Prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Leszek Hądzlik:**

Mam zaszczyt reprezentować Polską Federację Hodowców Bydła i Producentów Mleka, moje nazwisko Leszek Hądzlik. Prezes Polskiego Związku Hodowców Koni prosił mnie, ponieważ nie mógł dotrzeć, a jestem wiceprezesem tegoż związku, żebym też dwa słowa powiedział o tych dwóch gatunkach zwierząt. Chcę przekazać, panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, że w pojęciu hodowla bydła nie ma pojęcia chów (tak napisano przy spółce ANR koni), to są wszystko stada mateczne hodowlane, nawet nie ma rozdzielania między zarodowymi a hodowlanymi. Podstawą oceny jest ocena prowadzenia wartości użytkowej, za którą od ośmiu lat odpowiada Polska Federacja. Od dziesięciu lat prowadzimy księgi hodowlane bydła, tak że nie wiem, skąd to pojęcie chów się wzięło. Chów jest w chowie masowym, u rolników.

Szanowni państwo, zaczęliśmy od 440 tys. krów, pod oceną 19%. Najgorszy wynik w Europie. Dzisiaj mamy 30,5%, 720 tys. na koniec kwartału. Została wykonana kapitalna praca, a to dzięki także materiałowi spółek ANR. Spółki mają raptem 3,7% tegoż materiału, ale produkują 40% buhajów do rozrodu i 45% materiału matecznego, czyli matek buhajów. Proszę policzyć, jak cenne dla nas, dla polskich hodowców, a przedstawię się, że jestem hodowcą prywatnym, byłem też pełnomocnikiem właścicieli do kupna majątku (ta rodzina byłaby może zainteresowana dwoma gospodarstwami w sumie liczącymi 1000 ha, ale uważa, że przy strategii jest to rzecz ważniejsza). Szanowni państwo, otóż tak cenne są dla nas szczególnie w tzw. postępie... Jestem ciekaw, czy ktoś potrafiłby wycenić postęp hodowlany, na ile on jest ważny, szczególnie jeżeli mamy tyle do odrobienia.

Szanowni państwo, w normalnych krajach ocena jest na poziomie od 80 do 100%. Jesteśmy jednym z trzech krajów na świecie, który nie dostosował prawa i metodyki na czas do prawa unijnego jeżeli chodzi o genomowanie materiału hodowlanego. W tym kierunku właśnie stworzyliśmy pewne projekty badawcze wspólnie z ANR. Uważam, że współpraca Polskiej Federacji, gdzie są przedstawiciele wszystkich form własności, współpraca właśnie w tym kierunku, gdzie nadrabiamy stracony czas... Hodowla ma emanować na hodowlę towarową. Dzisiaj wszyscy jesteśmy na dorobku. Mówienie

tu, że jałowice wnoszą postęp, jest iluzoryczne. Szanowni państwo, to jest owszem temat, który... Sami uzupełniamy stada, żeby dostosować się do warunków jakości mleka, żeby utrzymać się na tym rynku. Przyjdzie czas, rzeczywiście, przyjdzie i będzie możliwość sprzedaży tego materiału, ale przede wszystkim przez materiał męski. A też zostaliśmy pozbawieni... Muszę tu powiedzieć, że wskutek sposobu prywatyzacji spółek inseminacyjnych, jaki zastosowano, ponosimy tragiczne konsekwencje tego. Jesteśmy w *EuroGenomics*, a nie możemy się dogadać co do kierunków właśnie przyspieszenia i nadrobienia straconego czasu.

Spółki ANR są tym miejscem, wspaniale doposażonym, a nie wiem, czy ktoś liczy koszty. My się niesamowicie rozwijamy, dostosowujemy swoje warsztaty pracy poprzez modernizację i podobnie w 38 spółkach są nowe, doskonale wyposażone obory, które w przyszłości mogą to nieść i niosą już. Naprawdę, mamy szansę i wystąpimy do prezesa ANR o współpracę wszystkich tych spółek. Ja nie mówię, że wszystkie są rzeczywiście na takim poziomie, ale przy naszej wydajności w kraju, którą uzyskaliśmy: pod oceną 7441 kg mleka, spółki agencyjne mają prawie 10 050 kg mleka. Marnując ten potencjał, cofamy się trochę, wszyscy się cofamy i to jest niesamowite, że się na to godzimy. Ponadto, szanowni państwo, jest to doskonale miejsce szkolenia kadr, tak samo techników rolniczych, jak i studiów. Nie zawsze prywatny pozwoli sobie albo ma czas na to, aby poświęcić właśnie tyle czasu adeptom, praktykom, a sami mówimy, sam też mówiłem na kongresach nauk rolniczych, że absolwenci wyższych uczelni nie są przygotowani do wykonywania zawodu, bo nie ma praktyk półrocznych, nie ma ćwiczeń terenowych, nie ma ćwiczeń na uczelni. Same uczelnie już do tego dotarły. Gdzie mają ci nowi naukowcy, że tak powiem, przyszli hodowcy... A teraz chcę powiedzieć państwu – na Podlasiu, na Mazowszu, gdzie jest prawdziwe zagłębie, to są ludzie wykształceni, to są naprawdę ludzie, którzy potrafią rozróżnić hodowlę od chowu. Jeżeli będziemy się posługiwać ekonomiką, to, szanowni państwo, największy dochód jest z nieformalnych dzierżaw. Wtedy nie potrzeba niczego dokładać. A ten, kto inwestuje, osiąga wynik drugorzędny, rzeczywiście, ale on będzie emanował potencjałem dopiero, jeżeli dojdzie do konkurencyjności. A co nas czeka od przyszłego roku – kwoty się znosi. Wszyscy się zbroją, wszyscy się przygotowujemy, żeby to nasze rolnictwo... Dlaczego podcinamy sobie gałąź, która dobrze stoi? – mam pytanie. Chcę powiedzieć, że wcześniejsze sprzedaże, gdy jeden z poprzednich prezesów mówił, że związki są sentymentalne, to jest najgorsza sprzedaż. Szanowni państwo, ja też kupiłem. Ale ta wartość wzrosła. Nie ma takiego banku, w którym ta cena ziemi wzrosła, niech ona zostanie w Skarbie Państwa.

Odnosnie do koni jeszcze dopowiem. Je st ich tak mało, że gratuluję ANR, że znalazła sposób wsparcia i że się ostały te partie genów. Że niektóre spółki są źle zarządzane? Oczywiście, trzeba wyciągnąć wnioski. Kto się na tym wzbogaci, jeżeli poszczególne spółki będą wystawione na sprzedaż? Rolnik to kupi? Kilku rolników? Nie ośmieszajmy się. Być może kapitał holenderski kupi dla futerkowych przedstawicieli-Polaków, bo tak się już dzieje, np. w Wielkopolsce. Może być w pewnym momencie sprawa taka, że któraś spółka poza zabezpieczeniem paszowym i strukturą zasiewów wygeneruje ileś gruntów, że w danej wiosce czy gminie można będzie podzielić i wzmocnić struktury gospodarstw średnich, które rzeczywiście potrzebują wsparcia. I w tym kierunku powinniśmy iść.

Ja, jako prywatny rolnik, i moja organizacja, którą reprezentuję, chcę powiedzieć, że jeżeli przyjdzie taki moment i ekonomia mnie zmusi, zlikwiduję hodowlę. Ale oczekuję od państwa, żeby było gwarantem zachowania genów. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, panie ministrze, proszę ewentualnie, jeżeli chcą państwo zabrać głos. Skład zespołu to pan prezes może chyba podać, tam jest 15 czy 20 osób, ale w większości są to pracownicy związani z ministerstwem. Bardzo proszę, panie ministrze.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję Komisji za wzbudzenie tego ważnego problemu, który dotyka polskiej hodowli w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Musimy sobie uświadomić parę istotnych spraw. Po pierwsze, jak wyglądała hodowla

wtedy, kiedy w 1992 r. przyjęto do Zasobu Skarbu Państwa wszystkie przedsiębiorstwa państwowe. Przypomnę, że wówczas 132 jednostki naukowo-badawcze albo hodowlane, tak to nazwijmy, zostały przyjęte do Zasobu i gospodarowały na powierzchni ponad 330 tys. ha. To był rok 1992, po zlikwidowaniu państwowych gospodarstw rolnych i włączeniu ich do Skarbu Państwa. Rok 1996 to było zakończenie tego procesu, wówczas mieliśmy 107 jednostek hodowlanych, które gospodarowały na 170 tys. ha, i rok 2003, a więc przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, kiedy tych jednostek było 58 i gospodarowały na 118 ha. Dziś są to 43 jednostki hodowlane i 110 tys. ha w dzierżawie od Skarbu Państwa. Musimy sobie zadać pytanie... Chcemy tę dyskusję kontynuować, chcemy wypracować jak najlepszy model polskiej hodowli roślin i zwierząt. I nie straszmy się wzajemnie, że tu chodzi o prywatyzację, sprzedaż. Chodzi o to, żeby wypracować model finansowego wsparcia.

Od roku 2004, czyli od momentu wstąpienia do Unii Europejskiej, ANR nie ma możliwości finansowego wsparcia swoich jednostek, które nadzoruje. I na tym polega cały kłopot. Dzisiaj te jednostki prowadzą normalną działalność operacyjną, powiem więcej, konkurencyjną wobec tych indywidualnych gospodarstw rolnych, które także produkują mleko, mięso i zboża czy ziemniaki. I największy problem, myślę, polega na tym, że nie ma finansowego wsparcia dla jednostek, dla rozwoju hodowli w Polsce. Bo jeżeli z działalności operacyjnej jednostek nadzorowanych przez Agencję, które zajmują się hodowlą roślin i zwierząt możemy przeznaczać między 20 a 30% (bo jeszcze tych kosztów do końca nie policzono) na działalność naukowo-badawczą i hodowlaną, to to jest za mało. To jest za mało, żeby polska hodowla mogła być konkurencyjna chociażby wobec innych jednostek unijnych. I słusznie pan prezydent Hądzlik zauważa, że mamy wiele do zrobienia w tym względzie. I tu nie chodzi o te 110 tys. ha, chodzi o to, jaka ma być polska hodowla w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Każdy będzie miał szansę. My poprzez nasze działania chcemy, żeby taki model finansowego wsparcia znaleźć, łącznie także ze zmienioną strukturą organizacyjną tych jednostek. Bo dzisiaj te jednostki jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie mają dostępu do środków publicznych na rozwój hodowli. Ani złotówki. Wiemy, że są programy naukowo-badawcze, które mogłyby być skierowane do przedsiębiorstw hodowlanych w Polsce, że te jednostki po przekształceniu mogą z tych środków na rozwój hodowli, na rozwój badań naukowo-badawczych korzystać. Dzisiaj takie możliwości przed nami się otwierają, stąd też ta dyskusja. Musimy, wydaje mi się, roztropnie postępować. Szkoda, że nie ma pana posła Ajchlera, bo postawił pytanie i pobiegł pewnie na inne posiedzenie, ale wydaje mi się, że jeśli leży mu na sercu Gałowo, to powinien tutaj do końca z nami pozostać, żeby dowiedzieć się, o co idzie.

#### **Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Przeczyta w protokóle, panie ministrze.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Wsi Kazimierz Plocke:**

Dzisiaj jest też tak, że nasze jednostki hodowlane płacą czynsz od 0,5 do 1 kwintala pszenicy. Jeżeli to chcemy konfrontować z innymi dzierżawcami, to oczywiście... I nie chcemy nawet tego porównywać. Warto o tym pamiętać.

Pan poseł Korzeniowski również zwracał uwagę, że jedynym kryterium nie może być zysk. My też nie chcemy tego tak uwzględniać. Bo praca hodowlana to rzeczywiście praca na pokolenia. I ma rację pani poseł Masłowska mówiąc, że rzeczywiście w zakresie hodowli zwierząt czy roślin wyhodowanie nowej odmiany trwa kilka lat, a rasy zwierząt jeszcze dłużej. Dlatego wydaje się nam, jesteśmy o tym głęboko przekonani, że ten program, który chcemy wypracować, musi być wewnętrznie spójny i musi zrealizować dwa podstawowe cele. Po pierwsze, dostęp do środków publicznych przy jednoczesnej restrukturyzacji i organizacyjnej zmianie, to musimy przeprowadzić, bo inaczej nie będziemy mieli wsparcia finansowego. W budżecie państwa na postęp biologiczny mamy w produkcji roślinnej i zwierzęcej około 100 mln zł, nasze jednostki hodowlane nie mogą skorzystać z tego w żaden sposób. Przy zmianie organizacyjnej, oczywiście, taka szansa się rysuje. Nie przekreślamy nikogo, bo rzeczywiście podzielam pogląd państwa, że wiele spółek to są bardzo dobre spółki, dobrze zorganizowane, dobre jednostki hodowlane,

które mogą konkurować na poziomie europejskim i z pewnością tę konkurencję mogą wygrać. Ale mówimy o wszystkich 43 jednostkach. Stąd też prośba do państwa, żeby wesprzeć ministra i Agencję, żeby ten projekt był optymalny dla nas, żeby dał nam też konkurencyjność na poziomie także europejskim.

I jeszcze chciałbym poprosić pana prezesa Klima, żeby powiedział o hodowli ziemniaka w kontekście i Szydłaka, i Strzekęcina, i Celbowa, bo to akurat mój teren, gdzie rzeczywiście polska hodowla ziemniaka jest na bardzo wysokim poziomie europejskim, jesteśmy prawie że liderami. Gdyby pan prezes Klim powiedział dwa zdania na temat swojej pracy hodowlanej, to będę bardzo wdzięczny.

**Prezes Pomorsko-Mazurskiej Hodowli Ziemniaka Spółka z o.o. Franciszek Klim:**

Dziękuję, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Wsi Kazimierz Plocke:**

Dziękuję.

**Prezes Pomorsko-Mazurskiej Hodowli Ziemniaka Spółka z o.o. Franciszek Klim:**

Panie ministrze, proszę państwa, reprezentuję Pomorsko-Mazurską Hodowlę Ziemniaka z siedzibą w Strzekęcinie. Jest to jednoosobowy zarząd. Mamy w zarządzaniu 36 tys. ha gruntów. Spółka od wielu lat przynosi duże zyski i w tym roku zysk będzie jeszcze większy, mimo że sytuacja, jak tutaj pan poseł powiedział, jest trochę gorsza w rolnictwie. Ale u nas ten zysk jest jeszcze większy. Jesteśmy w zasadzie największą spółką hodowli ziemniaka w Polsce, gdyby się porównać do spółek w Europie, typu *Europlan*, *Novica* czy też innych spółek, to muszę powiedzieć, że baza, którą mamy, laboratoria, które mamy, są najlepsze w Europie, proszę państwa i, podkreślam to z naciskiem, wszystkie znane. Porównywalne są z naszymi tylko laboratoria holenderskie, od innych jesteśmy znacznie lepsi. Decydujemy w zasadzie o rynku ziemniaka skrobiowego w Polsce; przemysł skrobiowy praktycznie w 100% opiera się na ziemniakach skrobiowych polskich, naszych, naszej firmy.

Bardzo dobre było połączenie, co powiedział pan poseł Babalski, z Hodowlą Roślin w Szydłaku. Szczęśliwie stało się tak, że konkurencję między sobą zlikwidowaliśmy. Dziś spółka ma dwa ośrodki hodowlane, jeden w Szydłaku, jeden w Strzekęcinie. Wyhodowaliśmy, proszę państwa, 97 odmian ziemniaka, z tego 36 jest w tej chwili w rejestrze polskim.

Chciałbym jeszcze powiedzieć trochę o swoich przemyśleniach, dzisiaj to państwo też poruszali. Chcę powiedzieć, że do momentu wstąpienia Polski do UE nasza firma pobierała 6,5 mln dotacji hodowlanych. Sześć i pół miliona. W tej chwili nie mamy nic dotacji, proszę państwa, i nie mamy możliwości oprócz tego korzystania ze środków publicznych. Muszą państwo wiedzieć, że o żadne środki unijne nie możemy się starać, ponieważ jest „znak stopu” ze Skarbu Państwa. Teraz dochodzi do tego brak dotacji, czynsz, który płacimy (jest dyskusja na temat podwyżki tego czynszu), dywidendę, którą od kilku lat płacimy do Agencji, to wszystko powoduje, że nie jest takie proste znalezienie samego zysku. Poza tym uważam, że każde państwo powinno dbać o swój postęp biologiczny i wypracować takie mechanizmy, żeby wspomagać ten postęp. My dzisiaj dopłacamy z zysku firmy do hodowli, czego normalny rolnik by nie robił.

I kolejna, proszę państwa, rzecz – ze swoich własnych środków inwestujemy rocznie 6 mln zł. Kolejny temat – jesteśmy zawsze w rankingu trzystu, i to dosyć wysoko lokowani, dwukrotnie zdobyliśmy nagrodę prezydenta w Spale za gospodarstwo bezpieczne i za „socjal”, który mamy w firmie, bo to też trzeba wiedzieć.

Co nam jeszcze przeszkadza? Oprócz tego, że nie mamy dywidendy, przeszkadzają nam też przepisy fitosanitarne i brak zrozumienia ze strony Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa czy wojewódzkich inspekcji, jeżeli chodzi o te przepisy. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że Polska, która była ogromnym eksporterem ziemniaków, dzisiaj praktycznie nie eksportuje legalnie ziemniaków. A możemy to robić. Rynki wschodnie, tradycyjnie nasze, dzisiaj są zajmowane przez firmy zachodnie, które omijają polskie przepisy i eksportują na rynki wschodnie, które zawsze były nasze.

Co nam przeszkadza? Bakterioza pierścieniowa, proszę państwa, i brak zrozumienia, bo jesteśmy świętsi od papieża. Często nasi urzędnicy, że tak powiem, podkreślają te

przepisy, co uniemożliwia nam normalny eksport, bycie w tej Polsce. Jak pouciekamy... Nasze odmiany skrobiowe zajmują dzisiaj pierwsze miejsce we Francji – typu Kinga. Żeby ominąć nasze przepisy, *in vitro*, w probówkach, eksportujemy ziemniaki. I oni u siebie je rozmnażają. Jak za napisanie książki, czy piosenki, za każdą tonę otrzymujemy od nich opłaty hodowlane. Teraz, żeby eksportować na rynki wschodnie, do czego się uciekamy? Wspólnie z Agencją zresztą byliśmy m.in. w Łucku na Ukrainie...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan nie musi tego wszystkiego opowiadać, bo po co specyfikę swojej sprzedaży...

**Prezes Pomorsko-Mazurskiej Hodowli Ziemniaka Spółka z o.o. Franciszek Klim:**

To może tyle, bo jeżeli to jest nudne...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Pan Borkowski chciał...

**Prezes Pomorsko-Mazurskiej Hodowli Ziemniaka Spółka z o.o. Franciszek Klim:**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Ja parę zdań, jeżeli można. Do tego, co mówi pan prezes, to myślę, że są stosowne władze ministerstwa. Wiemy, że tak jest i to nie tylko w przypadku ziemniaków, ale i innych przepisów jest bardzo podobnie. Przepisy sobie, a urzędnicy sobie, kłopoty z eksportem znane są w przypadku ziemniaków i w przypadku wieprzowiny. Wschód Polski, z którego ja pochodzę, stał ziemniakami. Dzisiaj nikt nie uprawia ziemniaków, bo nie ma gdzie ich sprzedać. Jak „naprawia”, to nie ma gdzie ich sprzedać, a jak nie uprawia, to cena idzie do góry. I cały czas są takie problemy, bo nie ma tego eksportu, nie ma stabilizacji. Trochę skrobiowych ziemniaków się uprawia, ale tak to jest.

Przechodząc do głównego tematu, do spółek Skarbu Państwa, które zostały. Ja z tej dyskusji zrozumiałem jedno, a może źle zrozumiałem, co pan minister mówił, że te 110 tys. ha to za dużo i trzeba z tej ziemi jeszcze wykroić po to, żeby lepiej zarządzać. Czy źle zrozumiałem, czy dobrze, nie wiem, ale moim marzeniem jest, żeby to zostało w Zasobie Skarbu Państwa i żeby te spółki pozostały, i przez te spółki był generowany postęp biologiczny. My powinniśmy, z jednej strony, odłożyć rachunek finansowy na bok i przede wszystkim zadbać o to, żeby Polska miała dobre rasy, dobre odmiany. Jak dzisiaj popatrzymy, szczególnie na trzodę, to jesteśmy w Europie głównym importerem prosiąt. To jest swoiste kuriozum, że nie potrafimy tego wyhodować u nas. Jako rząd, jako Sejm, także spółki, wspólnie powinniśmy odpowiednie przepisy stworzyć i czekamy na takie propozycje z ministerstwa rolnictwa i z ministerstwa Skarbu i myślę, że jako posłowie chętnie będziemy popierać, żeby zielone światło tym spółkom dać, bo to powinno być dla Polski oczko w głowie, a dzisiaj jest trochę inaczej. Rozumiem ekonomię, rozumiem, że potrzebny jest zysk, ale to gdzieś na boku bym zostawił. Przede wszystkim ze spółek powinien płynąć postęp biologiczny i to powinniśmy zachować dla państwa i państwo polskie powinno tym się szczycić, że ma dobre rasy, dobre odmiany, powinniśmy być krok przed państwami starymi nawet Unii Europejskiej, nie mówiąc o Europie Środkowej, która wstąpiła do Unii. A dzisiaj importuje się z Litwy, importuje się z Łotwy, importuje się z Niemiec, zewsząd, skąd się da, z Czech, ze Słowacji. A warto do tych dobrych polskich rodów wrócić, trochę dolewki krwi i można mieć naprawdę poprawioną rasę i ta rasa może być naprawdę dobra. Patrząc nie tylko na trzodę, także jeśli chodzi o bydło, moglibyśmy też sporo popracować i poprawić te rasy, szczególnie myślę o bydle mięsnym. Ale tego wsparcia dostatecznego nie ma. Jeszcze raz podkreślam, myślę, że my, jako posłowie chętnie byśmy popierali i wspierali, tylko musi być inicjatywa ze strony rządowej. I też musimy dostosować nasze przepisy do przepisów unijnych, żeby to nie kolidowało. Tak że tyle co mogę tutaj powiedzieć. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Olejniczak. Ale musimy kończyć, panie pośle, tak że nie za długo, proszę.

**Poseł Cezary Olejniczak (SLD):**

Dziękuję. Pan minister nie odpowiedział na moje i pana posła Dunina pytanie, co dalej z Walewicami. Tu przykład pana prezesa, który nie tak dawno, bo przed chwilą się wypowiedział, że zarząd jest jednoosobowy i stąd moje po raz kolejny zdziwienie, że w Walewicach zarząd jest dwuosobowy, a nie jednoosobowy, gdy liczba pracowników, przychody itd. w porównaniu ze spółką, którą pan prezes Klim reprezentuje, są na znacznie niższym poziomie. W związku z tym to potwierdza, że są spółki lepiej zarządzane i proszę, żeby nadzór właścicielski to też wziął pod uwagę i żeby ci, co nie potrafią zarządzać, brali wzór z tych, którzy coś potrafią zrobić. I naprawdę zwróćcie na to uwagę. Prosiłbym, jeśli pan minister nie może teraz odpowiedzieć, to żeby na piśmie poinformował, co dalej z tą spółką, stadniną koni Walewice, i z tymi pozostałymi spółkami. Rozumiem, że ten zespół będzie nad tym pracował. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

...Miał zaraz odpowiedzieć na dwa pytania, pani poseł. Bardzo proszę krótko, panie ministrze, dlatego że mamy salę do za dziesięć drugą.

**Sekretarz stanu w MRiRW Wsi Kazimierz Plocke:**

Jeżeli można, to jeszcze prezes ANR chciał się włączyć.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Tylko w miarę szybko. Konkluzja będzie taka, że poprosimy na koniec lipca o informację z pracy tego zespołu, chyba że wcześniej zakończy pracę. Z zarządzenia wynika, że może zakończyć pracę najpóźniej do końca roku, a więc koniec lipca to będzie ten okres, w którym prace, mam nadzieję, będą już zaawansowane. Podczas wykonania budżetu otrzymamy materiały za rok 2013 i wtedy będziemy mogli do niektórych spraw się odnieść. Sprawa Walewic na piśmie. Co pan jeszcze chciał powiedzieć, panie prezesie?

**Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Leszek Świętochowski:**

Jeśli można, panie przewodniczący, dwa zdania tylko. Że właśnie my szukamy bardzo odpowiedzialnych rozwiązań; chodzi o to, żeby nie doprowadzić do upadłości, do ogłoszenia upadłości tych spółek, gdyż możemy bardzo szczytne hasła głosić, ale wyniki...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Ale, panie prezesie, szukacie; jak nie macie tych rozwiązań, to o czym tutaj mówić?

**Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Leszek Świętochowski:**

Właśnie między innymi jest włączenie się, wykorzystanie na tym etapie; uratowaliśmy Białkę i stado koni czystej krwi arabskiej, Książ połączyliśmy z Kamieńcem Ząbkowickim, uratowaliśmy jedyne stado rasy śląskiej. Ale myślę, że jeśli chodzi o Walewice, żeby nie było, że unikamy odpowiedzi, to ta spółka po prostu w ujęciu historycznym miała ciągle jakieś kataklizmy, jak nie KHV wśród ryb, to... ale były, bardzo mocne były... I ta spółka jest bardzo wnikliwie analizowana. I chcemy poddać ją również głębokiej restrukturyzacji, żeby nie doprowadzić do jej upadłości.

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

To na piśmie pan odpowie, jeśli można, panie prezesie. Pani poseł, kończymy, bo mówiłem, że za dziesięć drugą...

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Panie przewodniczący, ale pan minister nie odpowiedział mi na zasadnicze pytanie, bo to, co wyjdzie z tego zespołu, zależy od tego, kto w nim jest. Ja pytam, czy w tym poszukiwaniu rozwiązań, o których...

**Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):**

Panie prezesie, proszę przedstawić kopię wykazu osób, które tam są. Pani poseł, otrzyma pani wykaz osób, jest ich dwadzieścia parę, nie będzie pan prezes teraz czytał. Tak że wniosek jest taki, że poprosimy najpóźniej do końca lipca o informację z pracy tego zespołu, wykaz proszę przekazać pani, całe zarządzenie zresztą prosimy przesłać do Komisji i podczas wykonania budżetu przyjrzymy się jeszcze tym bilansom spółek. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.